

Przewoźki W. Wiersz

<http://rcin.org.pl>
W.M. 1. 1263 - 1263^o

<http://rcin.org.pl>

W I E R S Z

NA

SIEDM PSALMOW POKUTNYCH.

PRZEZ

W A C Ł A W A

R Z E W U S K I E G O

WOJEWODĘ KRAKOWSKIEGO,
HETMAŃA WIELKIEGO KORONNEGO

W K A Ł Ū D Z E

P I S A N Y,

T E R A Z

ZA DOZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI
PRZEDRUKOWANY.



W WARSZAWIE 1773.

u MICHAŁA GROLLA J. K. MCI Bibliopoli,
w Marywili N. 19.
Pod znakiem Poetów.



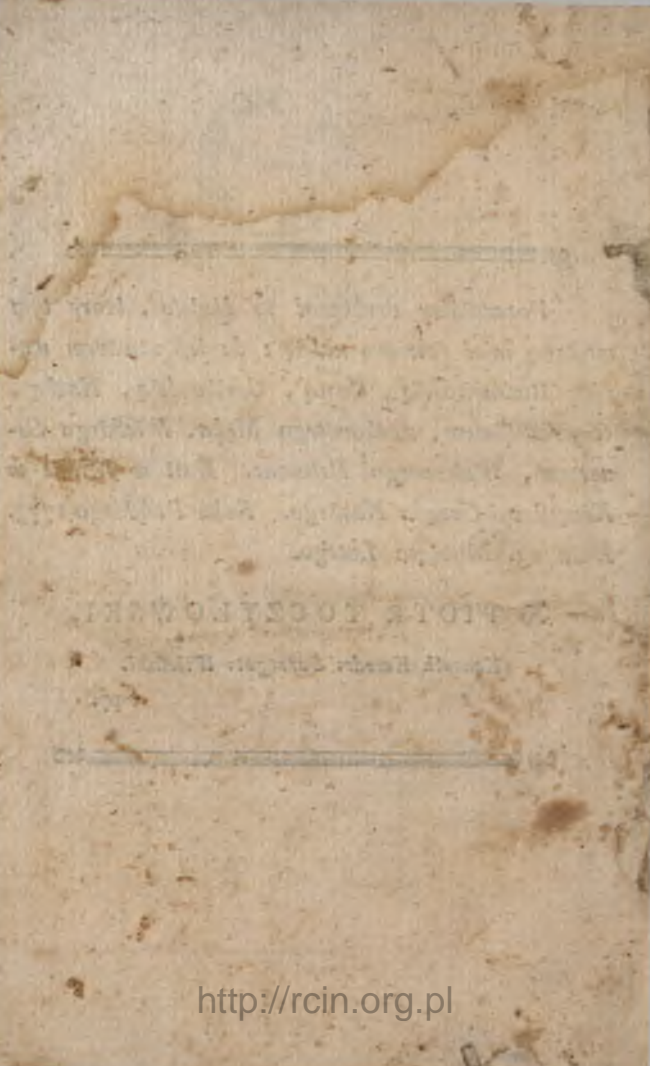
XVIII. 1. 1263 adl.

*Pozwalamy drukować to Dzieło , które tym
większą mieć powinno zaletę : że jest utworem wy-
soką Rodowitością , Cnotą , Gorliwością , Nauką ,
Obywatelstwem , znakomitego Męża , Wielkiego Se-
natora , Walecznego Hetmana. Datt w Wilnie w
Kancellaryi Urzędu Naszego. Roku Pańskiego 1773.
Dnia 23. Miesiąca Lutego.*

X. PIOTR TOCZYŁOWSKI,

Kanonik Katedr: Surrogat: Wileński.

mpp.



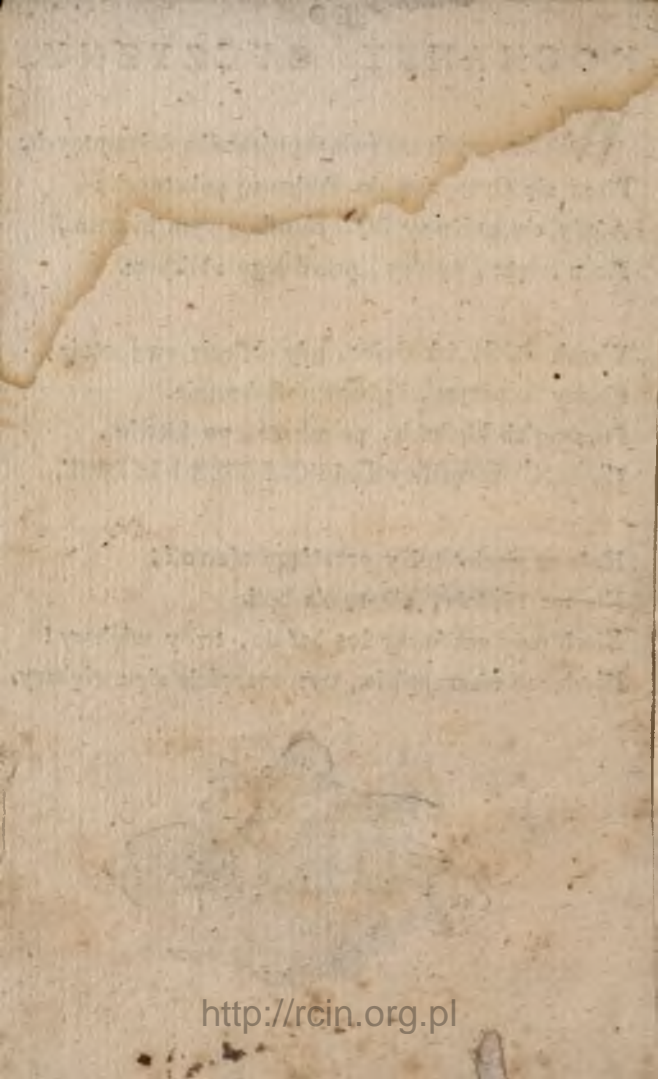
KOCHANEY OYCZYZNY.

W Okropnych czasach, w pośrzodku dni smutnych,
 Bierz się Oyczyzno do Psalmow pokutnych :
 A gdy cię gniewny BOG chłosta swym biczem ,
 Płacz , ięcz , upaday , przed iego obliczem.

Wszak BOG, iak Ociec , gdy dziecię swe otnie ,
 Cieszy ie potym , i głaszcze stokrotnie.
 Po srogich klęskach , po morze , po bitwie ,
 Da BOG szczęśliwy Los POLSZCZE i LITWIE,

Mnie w pięcioletney przeciągu niewoli,
 Nie ma niedola , ale twoia boli.
 Niech moy surowszy los będzie , twoy miększy !
 Niech me nieszczęście , twe szczęście się zwiększy.





D O

JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

W A C Ł A W A

R Z E W U S K I E G O

W O J E W O D Y K R A K O W S K I E G O

H E T M A N A W I E L K I E G O K O R O N N E G O ,

W I E R S Z S W O Y

N A

S I E D M P S A L M O W P O K U T N Y C H ,

N A S W I A T Ł O P U B L I C Z N E

W Y D A I Ą C E G O .

Cieżarem zgięci i winy i kary
Synowie Matki skołatanej smutni,
Gdy im z twoiego czynisz pienia dary,
Świętą pociechę biorą od twej lutni.

Żraelskiego Krola i Proroka
Cny Naśladowco mądrością i cnotą!
Łzy z pokutnego drogie toczysz oka;
Modlitwą służysz, radą, i robotą.

Sroga

Sroga nawałność mało nie zamurzy

*Nieraz miotaniem okręt już nadpsuty ;
Ostatnią deszczkę wśród ostatniej burzy ,
W błagalnej radzisz ięciu się Pokuty !*

*Z przykładem dzielna namowa nad miarę ,
Ktorąć , Ojczyzno ! od tego pochodzi ,
Co siebie z modły dając na ofiarę ,
Jak Cię , i cnotę ukochał , dowodzi.*

*Bierz upominek wdzięcznie wiekopomny ,
Ktorem odmianę twego losu tuszy ;
I ten w pamiętny przeszły wiek potomny
Znak niecných czasow , a cney iego duszy.*

*Kiedyście Nieba w tym Mężu niezmierny
Skarb cnot i załug Ojczyznie nadały ,
Sprawcie , nieszczęścia kończąc , by obszerny
Plac iego chęci i nadgrodeę miały.*

G. P. S. J.



PSALM PIERWSZY
P O K U T N Y ,

A W PORZĄDKU PSALMOW SZOSTY.

Domine ne in furore tuo arguas me.

PAnie, w twym gniewie, w strasznym twym zapale;
Nie grom mię, nie karz, żem grzeszył zuchwale!
Zmiłuy się Panie nademną; bo siły
Moie, niemocą bardzo się zwątıły.

Uzdrow mię Panie, bo z wielkiej słabości
Bolą mię z stawow poruszone kości:

A

A dusza

<http://rcin.org.pl>

A dusza moja strapiona jest srodze ,
W żalach , w kłopotach , w ucisku , i w trwodze ;

Lecz pokiż Panie gniewny na me zbrodnie ,
Na służę swego nie spojrzysz łagodnie ?
Obroć twarz do mnie ! bądź miłościw duszy
Mey , gdy za grzechy żal serce me kruszy !

Wszakże tych, ktorzy mrą w grzechu, złość wściekła,
Chwalić Cię Panie nie będzie w śród piekła ?
Wszakże twych pochwał nie zwykły brzmieć pienia ,
W śród okropnego wiecznych katusz cienia ?

Co dzień gorżkami zalewam się łzami ,
A każdą chwilę oznaczam iękami :
Co noc zaś mię chusty mey pościeli,
W zdroiu mych oczu , w łez moich kąpieli.

Wzrok mi się zmienił, wiek moy nieszczęśliwy ,
W śród nieprzyacioł pędzę starzec siwy :
Na schyłku dni mych , iedną nogą w grobie ,
Zyję w śród ludzi nieprzyiaźnych sobie.

Idźcie

Idźcie precz z oczu mych, sprośni grzesznicy,
 Bom iuż łzy za grzech wylał z mey zrzenicy;
 Bom iuż przebłagał Pana, on me płacze
 Ukoił, w ufność przemienił rozpacze.

Przyjął łaskawie modły i pacierze,
 Ktore przy świętey czynię mu Ofierze,
 A głos mey proźby ze łzami zmieszany
 Przeszedł przez Nieba, do Pana nad Pany.

Niech każdy wftydem twarz swą zarumieni,
 Kto się mey duszy nieprzyjaznym mieni:
 Grzesznicy zbrodnie niech sobie ohydzą,
 Niech się nawrocą, niech się złością brzydzą.

Niech płynie wszędzie, i o wszystkich dobach,
 Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,
 Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,
 Spiewaiąc Psalmy.

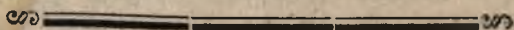




PSALM DRUGI

POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW TRZYDZIESTY PIERWSZY.



Beati, quorum remissa sunt iniquitates.

BŁOGOSŁAWIENI są, których bezprawie
BOG prześlagnany odpuścił łaskawie,
A pomniąc na swe miłosierdzie wielkie,
Pokrył litością swą grzechy ich wszelkie.

Błogosławiony, komu nie poczyta
Pan za grzech, że z nim walczy żądza skryta;
Bo mając duszę i serce bez zdrady,
Pokona żądzę, bez sumnienia wady.

Jam zamilkł; bo mię iak Starca zboleły
Kości, gdym srodze wołał przez dzień cały,
Przez dzień do zmierzchu, przez noc do poranku,
Ciężką twą rękę czułem bez przestanku.

Nawroci-

Nawrociła mię bida do pokuty ,
Powstałem z grzechu , iak cierniem ukłuty :
Nayskrytsze grzechy me Tobiem obiawił ,
Nic tajemnego sobiem nie zostawił.

Rzekłem ; sam siebie oskarżę przed Panem ,
A do Spowiedzi uklęknę kolanem :
Ty patrząc na me łzy i przeprosiny ,
Zaraz raczyłeś odpuścić me winy.

O takie Łaski , w czasie , i w potrzebie ,
Každy Cię Święty prosić będzie w Niebie ;
Lecz gdy w grzesznikach , zbrodni potop wzbierze ,
Nie zawsze Świętych zmiękczą cię pacierze.

Tyś iest obroną mą , gdy otoczony
Troskami , twoiey wyglądam obrony !
Tyś mym zaszczytem , ratuy mię ; gdy między
Kłęskami ięczę , i wyrwiy mię z nędzy.

Pan mowi ; dam ci rozum , dam przestrogi ,
Jak się masz trzymać przykazań mych drogi ;

Mych oczu z ciebie nie spuszczę, a ślady
Pokażę, byś szedł niemi bez zawady.

Porzućcie umysł uporny i dumny !

Nie żyćcie iak koń, i muł bezrozumny !

Munштuk z uzdeczką włoż na twardeoustych,

I poskrom Panie swywołnych i pustych.

Wiele ma biczow Pan na grzesznych ; ale

Zmiękczy się, widząc łzy nasze i żale ;

Cieszcie się w Panu miłośnicy Cnoty :

Chwalcie się z serca szczerego proftoty.

Niech płynie wszędzie i o wszystkich dobach,

Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,

Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,

Spiewając Psalmy.



PSALM TRZECI

P O K U T N Y .

A W PORZĄDKU PSALMOW TRZYDZIESTY SIODMY.

*Domine ne in furore tuo arguas me.*

PANIE w zapale twym nie grom grzesznika!

Nie strofuy w gniewie twoim pokutnika!

Bo ciężka ręka twa , ostre twe strzały ,

Srodze bolące rany mi zadaly.

Straciłem zdrowie , gniew twoy mię przeraża ,

Drży we mnie serce , gdy myśl grzech moy zważa ;

Kości mię bolą , sam z sobą się bidzę ,

Gdy twą niełaskę , a grzechy me widzę.

Wyżey mey głowy złość ma gorę wzięła ,

Ciężą sumnieniu memu złe me dzieła :

Jad grzechow moich zgnoił moje rany ,

Na cielem chory , z rozumum obrany.

Chodzę iak nędznik skrzywiony , garbaty ,
 Schnę z żalu , Łask twych opłakując straty ;
 Poszedłem wszystkim ludziom w pośmiewiska ,
 Duszę mą smutek , ciało bol uciska.

Upokorzony łzy wylewam rzewne ,
 Ryczę , zważając twe pogroźki gniewne.
 Panie patrz na mą skruchę , na me szłochy !
 Odpuść mi ; bom Człek ułomny i płochy.

Serce me mdleie , słabieją me siły ,
 A oczy moje bardzo się zaćmiły :
 Odstąpili- mię Przyjaciele moi ,
 A żaden z krewnych mych o mnie nie stoi.

Ci , ktorzy przy mym bawili się boku ,
 Zadnego za mną niechęcą czynić kroku :
 Oddalili się odemnie w mey bidzie ,
 Choć wiedzą , że iuż o życie mi idzie.

Ci , co mi knuią klęski nieuchronne ,
 Sprawy przez napaść wszczynają mi płonne ;

Ja zaś , choć straszne dochodzą mię słuchy ,
Milczę , iakbym był i niemy , i głuchy .

Jak gdybym nie miał w ustach odpowiedzi ,
Znoszę żal , gdy mi złorzeczą Sąsiedzi ;
Bo ufam w Panu , bom wsparty nadzieją ,
Ze zły los z dobrym zwykł chodzić koleją .

Bo rzekłem ; Pan moy na to nie pozwoli ,
By zły człek śmiał się z sług iego niedoli :
Nie zechce , by me nogi tak się chwiały ,
Zeby mię zwałił z nich złośnik zuchwały ,

Ja wprawdzie grzesznik przed twoim obliczem ,
Gotowy iestem wziąć karę twym biczem :
Lecz wiesz , że gdy ma ułomność wykroczy ,
Płacz za mą zbrodnię zaleie mi oczy .

Wyznam me grzechy , i pomyślę Panie ,
Jaką pokutą przebłagać Cię za nie ;
Większe zaś co raz nieprzyjaciół zgraie
Powstają na mnie , a mnie sił nie staie .

Ci , co za dobre złym płacą ; niesnaski
 Knuią mi , gnębiąc mię , za moje łaski ;
 Nie odstępuy mię Panie , a opowie
 Moy ięzyk , żeś mi dał życie i zdrowie !

Niech śynie wszędzie i o wszystkich dobach ,
 Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,
 Ociec , Syn , i Duch Święty , my go chwalmy ,
 Spiewając Psalmy.



PSALM CZWARTY

P O K U T N Y .

A W PORZĄDKU PSALMOW PIĘDZIESIĄTY.

Miserere mei DEUS.

ZMILUY się BOZE nademną ; a wielką
Litością twoją , pokryj złość mą wszelką :
I gminnym bardzo twych miłosierdz likiem ,
Zglądź moje zbrodnie ! odpuść żem grzesznikiem !

Odtąd zaś , gdy już odmyiesz me zmaży ,
Zachoway serce me od grzechow skazy ;
I gdy twa ręka z zbrodni mię oczyści ,
Spraw , bym niewinne życie miał w korzyści.

Bo ia znam dobrze srogie me bezprawia ,
I grzech moy zawsze w oczach mi się stawia.

A ta poczwara obrzydła mey duszy,
Często łzy w oczach, żal w sercu mi wzruszy.

Przed tobą samym, w oczach twoich świętych,
Dopuściłem się mych zbrodni przeklętych;
Ażebyś twoie uiścił powieści,
Ze obok z skruchą twa litość się mieści.

Ze miłosierdzie w twym sądzie zwycięża,
Gdy się w grzesznika sercu żal natęża:
Ze, gdy obaczysz w oczach łzy pokutne,
Wstrzymasz twe ręce piorunami rzutne.

Wszakżem poczęty w zmacie pierworodney,
W grzechach mię począł żywot Matki płodney:
A w krew Adama wlane węża iady,
Ciągną me serce na złe przodka ślady.

Prawdęś ukochał, a mnie żebyś zbawił,
Tajemną mądrość twoięś mi objawił:
Powołałeś mię do tajemnic Wiary,
Dałeś mieszkańcom ziemi Niebios dary.

Spłuczesz

Spłuczesz me grzechy hisłopu kropidłem :
Dasz , że twe prawo będzie mym prawidłem ,
Ktorem się rządząc w całym życia biegu ,
Czysty i biały będę naksztalt śniegu.

Niech głos twoy w uszach mych zabrzmie wesoło !
Niech wyogodzi posępne me czoło !
Niech nawet kości me będą radosne ;
Ze mi odpuścisz moje zbrodnie sprosne.

Stworz we mnie nowe serce : day śmierć wprzody ,
Niż bym odnowił dawne serca wrzody !
W wnętrzości moie wley prawego ducha :
Serce me tobie wierne , niech go słucha.

Nie odrzucay mię od twego oblicza !
Duch twoy niech serce moie odziedzicza ;
Wroc mi pociechę wiecznego Zbawienia ,
I potwierdź Ducha Świętego natchnienia.

Błędny m grzesznikom pokażę twe drogi :
Wroci się na ich tor bezbożnik srogi ,

Swe

Swe wyuzdane postrzegłszy zapędy,
Zapłacze za swą ślepotę i błędy.

Panie otworzysz me usta : a chwały
Twoiey wydadzą odgłos na świat cały,
I rozwiązany twą ręką językiem,
Napełnią ziemię twej chwały okrzykiem.

Wszak gdybyś Panie chciał Ofiar odemnie,
Dałbym ie ; lecz ich nie przyimiesz przyiemnie.
Ofiara BOGU naymilsza nad inne,
Jest serce prawe , skruszone , niewinne.

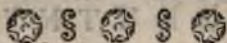
Zdarz to łaskawie , i uczyn to Panie :
Niechay Solimy mur ze wszystkim stanie ;
Niech Domu twego skończone budowle ,
Uzci pokłonem starzec i niemowle.

W ten czas w pośrodku Kościelnego pienia
Przyimiesz Ofiary i całopalenia ;
A lud pokutnym posypan popielcem ,
Tłustym obdarzy twe Ołtarze cielcem.

Niech

Niech ŏynie wszędzie i o wszystkich dobach ,
Pan ŏwiata , Jeden BOG we trzech Osobach ,
Ociec , Syn , i Duch Swięty ; my go chwalmy ,
Spiewaiąc Psalmy.





PSALM PIĄTY

POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY PIERWSZY.



Domine exaudi orationem meam.

PANIE wysłuchaj me modły , me pienia !
 Niech głos moy Niebios przebiia sklepienia !
 Twoiey odemnie nie odwracay twarzy ;
 Gdy Cię o pomoc błagać mi się zdarzy !

Kiedy Cię wzywam , gdy do Ciebie wznoszę
 Ręce : uczynić racz , o co Cię proszę ;
 Ktoregokolwiek dnia westchnę do Ciebie ,
 Cichy głos serca racz wysłuchać w Niebie !

Bo dni me nikną iak dym , gdy nim kurzy
 Wiatr nagle wyszły z powstającej burzy :

Smutek me kości wysuszył, iak skalki,
Nim ie śmierć wkrotce skruszy na proch miałki.

Jak ze pnia siano pada oftrzem kosy,
Tak mię podcięły gnębiące mię losy;
Zwiędło me serce, i iużem ieść chleba
Zapomniał: tak mię zażalił gniew Nieba.

Z ięczenia zrośł się ięzyk z memi ufty!
Twarz ma i wargi poblady iak chuffy;
Temu, co żyje samotny, osobny,
Pelikanowi stałem się podobny.

Jak puszczyk nocny, w domostwie bezludnym,
Stałem się smutnym, okropnym, i nudnym:
Sypiać niemogłem, a sam siedząc w gmachu,
Zyłem, iak wrobel samotny na dachu.

Kiedy przez cały dzień Nieprzyjaciele,
Wyrzucali mi napasnych wad wiele:
W ten czas podchlebny gmin dawnych mych chwalcow,
Na mnie swoy rzucał iad, nakształt padalcow.

Jadałem , zamiast chleba , garść popiołu :
Z napoiem łyzy me mieszałem pospołu .
Bom widział , żeś mię wyniozłszy wysoko ,
Upuścił ; żem spadł niezmiernie głęboko.

Dni moje iak cień schodzą : czas ucieka :
Ja schnę iak siano , gdy go słońce spieka ;
Ty zaś na wieki iesteś Panem świata ,
A nieskończone są twych rządów lata.

Pamięć i sławę twoich dzieł i czynow ,
Czcic będzie gminny lud Adama Synow ,
A przyidzie ten czas , gdy otoczon gronem
Wiernych , pokażesz litość nad Syonem.

Ten czas się zbliża , litości racz użyć :
Spraw , by ci Syon przystoyniey mógł służyć ;
Już cieszy sług twych zbior wielki kamienia ,
Na twoy Dom , na cześć twoiego Imienia.

Stanie nie bawiąc Pański Dom wspaniały ,
A w świecie zabrzmie odgłos iego chwały ;

Za-

Zadrzą Krolowie , zadumią się ludy :
Gdy Pan wielkimi wślawi Dom swoy cudy.

Bo Pan zbudował Syon ; tam w swey ślawie
Będzie widziany , w wspaniałey postawie ;
Ztamtąd poglądać będzie na pokornych ,
I słuhać proźby sług z prawem swym sfornych.

Dzieiopisowie niech głośzą te dzieła ;
By z nich potomność oświecenie wzięła :
Nim lud , ktory Pan iak na nowo stworzy ,
Na chwałę cudnych dzieł usta otworzy.

Za to : że okiem swoim miłosiernym
Pan weyrzał , na lud swoy ; że sługom wiernym
Pomógł ; że plemie Rodzicow zabitych ,
Uwolnił z kaydan Synow znakomitych.

By wierni , z więzow wolni Pańskie Imie ,
Czcili w Syonie , i w Jerozolimie ;
By ludy z Krolmi , gdy ich Pan zawoła ,
Wielbili Pana świata , biciem czoła.

Pan odpowiedział sługom swym : że w drodze
 Cnoty potknąć się nie da wiernych nodze.
 Obiaw mi Panie , iak też ieszcze wiele
 Dni dusza moja bawić będzie w ciele !

W pośrzodku dni mych , w czerstwey wieku dobie ,
 Nie bierz mię z świata ! nie składay mię w grobie!
 Niech Ci się pierwey wyśluzę ; powieki
 Niżli mi zamknąć rozkażesz na wieki.

Tyś Panie ziemię zbudował ; a iasne
 Niebo iest ręki twoiey dzieło własne ;
 Ty gmachy zniszczysz , kiedy zechcesz ; ale
 Ty na wieki wiekow będziesz w twoiey chwale.

Niebo i Ziemia zstarzeią się z laty ,
 Jak wycheltane i wytarte szaty ;
 Naprawi ręka twa te stare gmachy ,
 Tak , iak pokrycie Domow , tak iak dachy.

Lecz Ty ten iesteś , któryś był przedwiecznie :
 Twe lata zawsze trwać muszą koniecznie ;

Ziemię zaś sług twych odziedziczy plemie
Cnotliwych Oycow , i wiernych Zon brzemie.

Niech słynie wszędzie , i o wszystkich dobach ,
Pan świata , Jeden BOG we trzech osobach ,
Ociec , Syn , i Duch Święty ; my go chwalmy ,
Spiewając Psalmy.





PSALM SZOSTY

POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY DWUDZIESTY DZIEWIĄTY



De profundis clamavi ad te Domine.

ZGŁĘBI moiego serca głos wydany,
 Woła o litość do Pana nad Pany!
 Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha
 Na głos mój, który wydaie ma skrusza!

Jeśli uważać będziesz nieprawości,
 Ktoż to wytrzyma Panie? Ktoż bez złości?
 Ja widząc, że BOG Pan nasz jest łaskawy,
 Chcę z serca iego zachować ustawy.

Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
 Ze grzech odpuści, gdy się serce skrusza;
 Nadzieję w dobrym Panu mam; że raczy
 Grzech mój odpuścić, gdy lzy me obaczy.

Izraël ufa od świtu do zmierzchu ,
Ze mu Pan litość zesze z Niebios wierzchu ;
Bo miłosierdziem słyne nasz Pan luby ,
A nigdy niechce BOG grzesznika zguby.

Ma BOG niezmierny skarb na okupienie ,
Byle nas skruszył żal za przewinienie ;
Ze z grzechow wszystkich , choć wielkich i wielu ,
BOG cię odkupi , ufay Izraëlu.

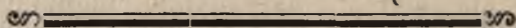
Niech słyne wszędzie , i o wszystkich dobach ,
Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,
Ociec , Syn , i Duch Święty ; my go chwalmy ,
Spiewając Psalmy.



PSALM SIODMY

P O K U T N Y .

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY CZTERDZIESTY DRUGI.

*Domine exaudi orationem meam.*

PANIE wysłuchaj me modły ! niech w uszy
Twe idzie , wyszły głos z serca i z duszy !
Twą prawdę , twoję sprawiedliwość głoszę ;
Kiedy do Ciebie me proźby zanoszę .

Lecz ze mną nie wchodź w sąd ; bo poki powiek ,
Smierć mu nie zamknie , grzeszy każdy Człowiek .
A nie stawiły dotąd ludow gminy ,
Przed sąd twoy męża , który żył bez winy .

Nieprzyaciela gniew na mnie zawzięty
Wylał na duszę mą iad swoy przeklęty :
Upokorzył mię potwarzami swemi ,
Jak niegodnego Człeka lżył na ziemi .

Jakbym

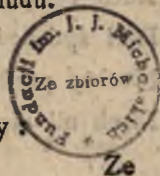
Jakbym umarły był świata , tak w ciemne
 Lochy mię wpędził , i w mieysca podziemne :
 W ktorych , gdy żyję , iak wyrzutek z ludzi ,
 Dusza i serce moje sobą nudzi.

Gdy przypominam sobie dni me dawne ,
 Widzę mych grzechow ukaranie iawne :
 Wielbię tve dzieła , tve święte wyroki :
 A do pokuty biorę się bez zwłoki.

Wznoszę do ciebie ręce , a ma dusza
 Zeschła , iak ziemia , gdy ią spiekła susza :
 Ratuy ią ! łaską twą wesprzyj mię Panie !
 Bo iuż sił nie mam , iuż mi tchu nie stanie.

Świętey odemnie nie odwracay twarzy !
 Mocą twych oczu niechay mi się zdarzy ,
 Bym oczyszczonym był z grzechow mych brudu ,
 Tak , iak obmyty w ieżiorze , gmin ludu.

Day mi usłyszeć pomysłne nowiny ,
 Ze mi odpuszczasz wielkie moje winy



Ze miłosierdzie twe , twa litość Święta
Grzechow mi moich wszystkich niepamięta.

Bom w Tobie wszystkę mą ufność położył,
W niey mrę , i żyję , ieśli chcesz , bym pożył :
Nadziei w nikim mieć nie chcę , procz Ciebie ,
W ucisku , w smutkach , i w kaźdey potrzebie.

Pokaż mi drogę , i oznacz , którędy
Mam iść , bym w świata nie wdał się zapędy.
Wyszłemi z serca i z duszy modłami ,
O to cię Panie upraszam ze łzami.

Nieprzyaciolom wyrwiy mię potężnym ;
Bo się na siłach czuię niedoleżnym :
Naucz mię pełnić twoię świętą wolę ,
Boś moy BOG ! bom ci polecil mą dolę.

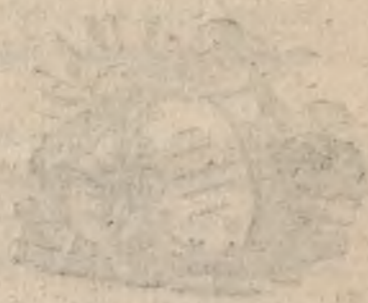
Duch twoy natchnienia niech mi daie codzien ,
Poki żyć będę , przez ziemię przechodzień !
Niechay prostuie me drogi , i ścieszki ;
Niech mi nie daie wpaść w świata zamieszki.

Wskrzesisz na chwałę twoją we mnie cnoty :
Uprzątniesz moje troski i kłopoty ;
Mych nieprzyjaciół wytracisz , wygubisz ,
Mnie dzwigniesz , by świat widział , że swych lubisz.

Niech flynie wszędzie , i o wszystkich dobach ,
Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,
Ociec , Syn , i Duch Święty , my go chwalmy ,
Spiewając Psalmy .



The first of these is the fact that the
 country was not only a large and fertile
 plain, but also a very fertile one.
 The second is that the country was
 not only a large and fertile plain,
 but also a very fertile one.
 The third is that the country was
 not only a large and fertile plain,
 but also a very fertile one.



PRZYDATKI
TEGOZ PISARZA.



P I E S N
M A T K I B O S K I E Y .

Magnificat anima mea Dominum.

WIELBI ma dusza Pana, serce zdjęte
Radością, chwali Imie iego Święte ;
BOG moy, Zbawienie moje, ma Otucha,
Roskoszą mego jest serca i ducha.

Ze weyrzał na swey służebney pokorę,
Ze rzucił okiem na Dawida Corę :
Dla tego, wszystkie ludy i Narody,
Mnie za iedyne czcić będą me płody.

Ze wielkie rzeczy BOG uczynił ze mną,
 I dał, żem w oczach iego iest przyjemną:
 Niech za to wszystkie śmiertelných kolana
 Gną się z pokorą, wielbiąc Imie Pana.

Nayświętsza iego litość się na wieki
 Przelewa ze krwią, z rodu w rod daleki:
 A w licznych gronach pokoleń pobożnych,
 Pan błogosławi sług z cnoty niezdrożnych.

Pokazał światu, moc ramion swych świętych:
 Rozproszył myśli głów pychą nadętych;
 Dumnych z Urzędu złożył, z krzesła zegnał:
 Pokornych wyniosł, i los ich przeżegnał.

Głodnych nasycił, w dostatki spanoszył,
 Bogaczow z torbą puścił, i rozproszył:
 Przyjął wiernego sługę Izraëla,
 A swych mu dawnych litości udziela.

Spełnił swe słowo; co rzekł, zyscił czynem:
 Abrahamowym świat zaszczycił Synem;

Krew jego BOGIEM płynąca Człowiekiem,
Swe rządy wiecznym liczyć będzie wiekiem.

Niech płynie wszędzie i o wszystkich dobach,
Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,
Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,
Spiewając Psalmy.



P S A L M

D Z I E W I Ę D Z I E S I Ą T Y .



Qui habitat in adjutorio Altissimi.

KOgo wspomaga BOG, ten przy zaszczycie
Pańskim, szczęśliwie przepędzi swe życie:
Ten rzecze Panu: ufać w twej obronie
Przez wiek mój będę, i w ostatnim zgonie.

Gdy na mnie sidła chytry człek zaſtawi,
By mię nie złowił, zaszczyt Boſki ſprawi;
Gdy zły człek zechce pohańbić mię ſłowy,
BOG da, że w uſtach nie znajdzie zły mowy.

BOG mi cień zrobi ſwym Wſzechmocnym barkiem,
Kiedy mi klęska ſtać będzie nad karkiem;
Schowa mię w piorach ſwych, weźmie pod ſkrzydła,
Gdy niebeſpieczeńſtw ſtrwożą mię ſtraſzydła.

Pan mię zafloni mocną swoją tarczą ,
 A tak mię żadne siły nie obarczą :
 W pośrzodku poczwar , w śrzod nocnego strachu ,
 Będę bezpiecznie spał w bezludnym gmachu.

Z niajazdow , z bitwy , choć chmurami strzały
 Polecą ; wyidę nie tknięty , i cały ;
 Gdy mię wprowadzi złość w zdradliwe schadzki ,
 BOG da , że nocney uniknę zasadzki,

Czartostwo zwykle nagabać w południe ,
 Chytre powaby , gubiące obłudnie ,
 Klęski w ciemnościach gnębiące pokątnie ,
 Wszystko to fludze swemu BOG uprzątne.

Po prawey iego tysiąc ludzi zginie ,
 Po lewey dziesięć tysięcy się zwinie :
 A fluga Boski , choć śmiercią otoczon ,
 Wyidzie zdrow z bitwy , kroplą krwi nie zboczon.

W ten czas pomyśli , że grzechow przywary
 Nie uydą swego czasu srogiey kary ;

Ze z woli Boskiej , za zbrodnie człowiecze ,
W bitwach , szukaią złych strzały i miecze.

Na ten czas rzecze ; że nam poufałym
Zaszczytem , BOG iest tylko , w świecie całym :
Ze kto w nim ufa , ten nie będzie w bidzie ,
I żadna klęska w Dom iego' nie wnidzie.

Aniołom swoim Pan kazał usilnie ,
Aby sług iego w drodze strzegli pilnie ;
W rękach ich nosić będą ; by wśród drogi
Nie urazili o kamienie nogi.

Będą po zmiach zdrowo się przechodzić ,
Lew i smok zdeptan , nie będzie im szkodzić :
A gdy upadną na kamień w podroży ,
By się nie sflukli , BOG rękę podłoży.

Pan mowił o nich , ci ufali we mnie ,
Niech zna świat , że nikt nie ufał daremnie ;
Zaszczyt , i wsparcie me dam im ochotnie ,
Bo Imię moje wyznali stokrotnie.

Z niemi w ich każdym będę utrapieniu,
 Przed klęską schowam ich, w skrzydeł mych cieniu,
 I dam im przeżyć szczęśliwie wiek długi,
 Potym ich w Niebie zmieszczę z memi sługi.

Niech słynie wszędzie i o wszystkich dobach,
 Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,
 Ociec, Syn, i Duch Święty; my go chwalmy,
 Spiewając Psalmy.



P I E S N

O

S W I Ę T Y M J O Z E F I E .



Te JOSEPH celebrent agmina Celitum.

NIECH Cię cnot twoich podziwieniem zdięci,
JOZEFIE, chwałą Aniołowie święci!

Niech Chrześciańskie gminy swemi głosy,
Wynoszą cnoty twoie pod Niebiosy.

Tyś czystey Panny Mąż Panieństwem luby,
Godnym był Święte poprzysiąc z nią śluby;
Tyś z nią, Panieńskim ozdobiony wieńcem,
Zył wraz Młodzianem, i wraz Oblubieńcem.

Nie wiedząc ieszcze o Niebieskiej cięży,
Gdy Panny brzemie myśl twoię ciemięży:
Anioł cię uczy, że się podobało
BOGU, wziąć z Czystey Panny ludzkie ciało.

Tyś na twych rękach nosił BOGA Czleka,
 Gdy do Egiptu z MARYĄ ucieka;
 Tyś go w Solimie szukając ze Izami,
 Z radością znalazł między Doktorami,
 Inni się z BOGIEM cieszą, gdy powieki
 Zamkną, a w Niebie żyć zaczną na wieki:
 Tyś ieden tylko między śmiertelnemi,
 W twym Domu z BOGIEM wraz mieszkał na ziemi.

W Troycy iedyny BOZE, przez zasługi,
 JOZEFA odpuść grzechow naszych długi,
 By dusze nasze z brudu grzechow czyste,
 Wstąpiły w Niebo cnotom otworzyście.

A M E N .





P I E S N

O

SWIĘTYM JOZEFIE.



Iste, quem leti colimus.

TEN, co go wierni dziś chwalą w Kościele,
 Co grono ludu do nog mu się ściele,
 JOZEF Panieńskim wieńcem ozdobiony
 Dziś się w Niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy, którego śmierć droga,
 Przytomnych miała MARYĄ i BOGA:
 Co go przy śmierci i na wyściu ducha
 BOG sam rozgrzesza, i spowiedzi słuca.

Swiata i piekła zwycięzca waleczny
 Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny:

A tam swe święte uwieńczyąc skronie,
Zaśniał światu w Niebieskiej koronie.

Racz zdarzyć Panie; by Piaśtuna proźby
Twe przebłagały i gniewy i groźby!
Odpuść nam zbrodnie, i daruy nam winy:
Po śmierci weź nas między Święte gminy.

A M E N.



XV^F 111
1.1.263